
Wojciech Suchoń

LOGIKA CYNIKÓW

1. Kreśląc perspektywy rozwoju tej części logiki, która poświęcona jest analizie rozumowań prowadzonych w języku naturalnym (a którą nazywam retoryką logiczną¹), podniosłem w [4] kwestię wielopoziomowości języka. Była ona przedmiotem rozważań już u logików starożytnych (megarejczyków), a aporia, za pomocą której zwrócili na nią uwagę (znana jako ANTYNOMIA KLAMCY), stanowiła wyzwanie dla następców – wyzwanie, któremu udało się adekwatnie sprostać stosunkowo niedawno. Można zauważyć, że generalnie rozkwit logiki dwudziestowiecznej wiąże się ze swoistym powrotem do starożytnych źródeł i odkryciem *arche* dla wielu odkryć współczesnych w problemach stawianych już wtedy – tytułem znamiennego przykładu niech posłuży Arystotelesowy wątek „jutrzejszej bitwy morskiej” i Łukasiewiczowa logika wielowartościowa. Spośród sokratyków „mniejszych” zostali już docenieni w roli inspiratorów badań współczesnych wspomniani wyżej megarejczycy – ja pragnę zwrócić uwagę na zapoznanych w tej mierze cyników. Odwołując się do klasycznych opracowań historii filozofii, a w szczególności do pracy uznanego autorytetu w tej dziedzinie – G. Reale’a ([3]), spróbuję podać logicznie inspirującą interpretację znanych od dawna przekazów o myśli cynickiej.

2. W ujęciu, które znajdujemy zarówno u Fullera ([1]), jak i – w wersji nawet bardziej dosadnej – u Tatariewiczza ([5]), cynicy są zrównani z cyrenaikami: jedni i drudzy dziedziczą Sokratesowe nastawienie na prymat cnoty, a różnią się wyłącznie tym, że pierwsi upatrują tę cnotę w prymitywnym praktykowaniu ubóstwa, a drudzy w równie prymitywnym dogadaniu sobie. Uzasadnieniem teoretycznym miałyby w obu przypadkach być sofistyczne przetworzenie doświadczeń życiowych założycieli i wyznawców obu szkół. Wydaje się jednak, że skoro Antystenesa i Arystypa traktowano jako filozofów, a w przypadku pierwszego z nich mamy nawet przekaz o jego licznych dziełach, to sprawa nie przedstawiała się aż tak banalnie. Intelktualizm etyczny wylansowany przez Sokratesa wymaga wszak refleksji nad uzasadnieniem dla konkretnego systemu wartości, do której podjęcia skłaniać musiał obu tych myślicieli wcześniejszy kontakt z sofistami. To, co było oczywistością moralną dla Ateńczyka Sokratesa i dla gardzącego sofistami arystokraty, Ateńczyka Platona, nie było nią ani dla usuniętego na ateński margines społeczny² Antystenesa, ani dla pochodzącego z Cyreny Arystypa. W przypadku tego drugiego sprawa wydaje się prostsza: dla ucznia Protagorasa naturalnym było przyjęcie,

¹ To określenie może być traktowane jako jedna z propozycji terminologicznych pośród licznych obecnie – skądinąd nie całkiem synonimicznych – nazwań (logika praktyczna, *new rhetoric*, *critical thinking*) problematyki badawczej, o którą tu chodzi. W opinii autora precyzyjnie podaje zarówno przedmiot (uzasadnianie potoczne), jak i metodę (analiza formalna) badań.

² Tylko ojciec Antystenesa był Ateńczykiem – nie był on więc obywatelem, a tylko mieszkańcem Aten.

że – skoro systemy wartości są relatywne, a człowiek jest ostateczną miarą rzeczy – to system wartości może być zasadnie i racjonalnie ufundowany jedynie na indywidualnych doznaniach. Jeśli doznania te dają rozkosz, to życie jest wartościowe, jeśli są trudne do zniesienia – to trzeba przestać żyć (konsekwencję tę – mimo jej drastyczności – cyrenaicy wyprowadzili, co poświadcza opowieść o Hegezjaszu).

3. Daleko głębsza wydaje się jednak refleksja cynicka, przynajmniej jeśli się zgodzić na następujący punkt widzenia: jeśli filozof chce – jak Sokrates – radykalnie przeciwstawić się relatywizmowi, nie wystarczy mu zadekretować, że wskazany przezeń system wartości jest probierzem uniwersalnym, ale powinien ten wybór niepodważalnie uzasadnić. Sokratesowe powoływanie się na *daimonion*, który jemu, Sokratesowi, podszeptuje, co jest dobre, a co złe, w sposób oczywisty nie stanowi uzasadnienia racjonalnego. Niewiele też wnosi w tym względzie pomysł Arystypa, od rozwiązania Sokratesowego różniący się właściwie tym tylko, że podszepty płyną ze strony doznań zmysłowych. Rozwiązanie Arystypa jest „lepsze” o tyle, że mało kto ma podręcznego demona, a doznania są udziałem każdego. Oba te ujęcia nie gwarantują zresztą uniwersalności systemu wartości: każdy doznaje indywidualnie i brak kryterium dla stwierdzenia identyczności doznań (nawet powodowanych tym samym bodźcem); jeszcze trudniej stwierdzić zgodność zaleceń poszczególnych demonów. Oba rozwiązania podają zatem tylko jednolity mechanizm tworzenia systemów wartości, zamiast powołać jeden jedyne system – tak więc ani przez Sokratesa, ani przez Arystypa relatywizm nie został filozoficznie przewyżczony.

Otóż można domniemywać, iż twórca cynizmu, Antystenes, przejmując sokratejski intelektualizm, którego – jak zgodnie twierdzą historycy – był gorliwym wyznawcą, zwrócił uwagę na ten brak w uzasadnianiu doktryny³ i podjął próbę jego uzupełnienia. Punktem wyjścia dla Antystenesa było wyzbycie się złudzeń, czyli wszystkich bezzasadnych mniemań na temat wartości. Źródłami takich mniemań są: społeczeństwo, religia, a wreszcie własna pożądlivość człowieka. Antystenes konsekwentnie – w poszukiwaniu bazy dla jedyne go i uzasadnionego systemu wartości – podejmuje destrukcję tradycyjnych wartości, tego, co ludzie uważają za dobre i niezbędne do szczęścia. Po pierwsze, zrywa z prawem (bezzasadnie) stanowionym, ponieważ właściwie jest żyć „prawem cnoty” (które dopiero ma być odkryte), po drugie, z wartościami sugerowanymi przez wierzenia religijne (bo Bóg jest niepoznawalny). Najgorliwiej jednak – bo praktyką swojego życia – walczy z koncepcją Arystypa: własne pożądanja człowieka⁴, zastępując cnotę, przesłaniają najskuteczniej drogę do cnoty prawdziwej. Człowiek może *nic nie potrzebować* – ustanowieniem granic zbędności zajmie się w szczególności Diogenes⁵, poszukujący fundamentu, na którym można zbudować reguły życia ludzkiego. Znajdzie go u zwierząt, bo ich bytowanie właściwie pojęte wskazuje, że nieomal wszystkie ludzkie dążenia i czyny są niepotrzebne. Wyzaczył tym samym

³ Termin *cynik* wywodzi się od słowa *pies*, a G. Reale jako możliwą genezę tego samookreślenia podaje, że pies – będąc symbolem czujności (tu: wobec zwodniczych urojeń) – oddawać miał postawę filozofa-cynika wobec nauki, którą sam głosił.

⁴ Np. próżność: *Wielu cię chwali – Cóż z tego uczyniłem?*, doznania zmysłowe: *Niechbym raczej zmysły postradał, niż miał odczuwać rozkosz!*, zauroczenie miłosne: *Gdybym mógł schwytać Afrodytę, to zabiłbym ją z łuku!*, dobrobyt: *Nikt, kto kocha pieniądze, nie jest dobry, ani król, ani zwykły obywatel.*

⁵ Znamienna jest anegdota przytoczona przez G. Reale'a ([3], t. III, s. 53) za Diogenesem (Laertiossem) o pozbyciu się przez Diogenesa (z Synopy) kubka i miseczki.

granice konieczności, poza którymi dopiero pojawia się miejsce dla wartości (właściwych człowiekowi). Niezrozumienie sensu Diogenesowej *anaidei* dało podstawę do naiwnego uznawania za cynickiego filozofa każdego cynicznego naśladowcy owych poszukiwaczy wartości, w tym co najbardziej zewnętrzne: w łajaniu wszystkich, lekceważeniu wszystkiego, w ostentacyjnym ubóstwie – obliczonym wszakże na poklask. Tymczasem rzetelna refleksja cynicka nie wymagała takich środków, skoro teoretyczny cel został osiągnięty. Prawdziwi cynicy – ku zdumieniu powierzchownych interpretatorów przesłania cynickiego – okazali się „całkiem normalni”: Krates z Teb z własnej inicjatywy życzliwie i ujmująco udzielający mądrych rad, Kerkidas z Megalopolis oddający usługi społeczeństwu jako zręczny polityk, czy Bion z Gadary, który – przyjaciel króla Antygona II Gonatasa – żył w sposób tak niezgodny z potocznymi wyobrażeniami o cynikach, że niektórzy uznawali go za cynika-hedonistę.

Program Antystenesa udało się cynikom zrealizować jedynie połowicznie: wskazali bazę, nad którą można rozwinąć system wartości niebędący czystą konwencją, ale tego systemu nie zbudowali – za ich przesłanie nie może być bowiem uznane „życie w ubóstwie” (jak to wyżej uzasadniono), a tylko *ponos*: trud, trud dalszego poszukiwania.

4. Przejdźmy do „logiki Antystenesa”, o której G. Reale mówi⁶, że ma na celu za-negowanie potrzeby, a nawet samej możliwości rozwinięcia logiczno-metafizycznego doktryny sokratejskiej, co obnaża ubóstwo cynizmu jako redukującego swój aspekt spekulatywny do poziomu, na którym jest niezdolny do teoretycznego uzasadnienia samego siebie.

W świetle postawionej tu hipotezy interpretacyjnej ta ocena powinna być przeformułowana: „logika Antystenesa”, dostrzegając potrzebę specyficznego uzasadniania systemów wartości, jest antycypacją systematycznej refleksji nad dyskursem ocennym (a nie – negowaniem jego potrzeby), wszakże ówczesny poziom analiz logicznych nie pozwalał na wyeksplikowanie jej celów, zwłaszcza w kategoriach wypracowywanych jeszcze przez wieki, zanim kategorie owe osiągnęły poziom dojrzały i stały się – dla nas – oczywiste. Podejmując swe usiłowania, natrafili cynicy na aporię jak dotychczas nieprzezwyciężoną: wskazania niearbitralnej bazy dla generowania ocen – rozwinięcie logiczne doktryny sokratejskiej bez takiego punktu odniesienia nie jest możliwe. Zablokowanie systemu cynickiego ma więc charakter głębszy i donioślejszy: pokazuje na spekulatywną bezsilę wszelkiego intelektualizmu w dziedzinie ocen do czasu rozwiązania problemu *stricte* logicznego: budowy logiki norm. Jest więc znakomitym osiągnięciem poznawczym – choć o charakterze negatywnym – względem całego dziedzictwa sokratejskiego.

Zarzuty G. Reale’a muszą być – jeden po drugim – obrócone w pochwały: cynizm nie proponuje żadnych pozytywnych wartości – bo nie jest w stanie wylegitymować ich jako wartości; cynizm redukuje człowieka do jego natury zwierzęcej i za potrzeby, które muszą być zaspokojone, uznaje prawie wyłącznie potrzeby zwierzęce – ponieważ tylko te potrzeby nie wymagają odwołania do ukonstytuowanych systemów wartości, a tym samym nie mają charakteru arbitralnie narzuconych (nieuprawnionych etycznie) ograniczeń wolności; cynizm proponuje model życia, do którego urzeczywistnienia konieczna jest energia duchowa daleko wykraczająca poza energię, jaką może dyspo-

⁶ Por. oryginalne sformułowanie ze strony 404 w tomie I książki [3].

nować człowiek prymitywny – jest więc propozycją etycznie wymagającą (w duchu radykalnego egzystencjalizmu); fundamentem cynizmu jest wyczucie wartości własnego przesłania – bo jest to przesłanie kluczowe dla etyki racjonalnej, budowanej w duchu odpowiedzialności człowieka w jego autonomii; cynizm utrzymywał, że cnota przejawia się w czynach, nie potrzeba jej nauki – ponieważ nauki tej ani sam nie dostarczył, ani nie znalazł jej u innych.

5. Problem wskazany przy okazji interpretowania filozofii cynickiej pozostaje nadal aktualny – aż do dziś. Przypomnijmy, że współczesne odrodzenie badań *stricte* logicznych nad dyskursem normatywnym wiąże się z pracami G. von Wrighta z lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia; nawrót zainteresowania tym bardzo specyficznym dyskursem jest więc (historycznie rzecz biorąc) bardzo świeżej daty. Przy okazji nastąpiło wyraźne rozdzielenie dwóch aspektów owego dyskursu: analizy zależności pomiędzy dozwoleńiami, nakazami i zakazami – logika deontyczna, oraz konstytuowania systemu dyrektyw, na bazie którego dozwoleńia, nakazy i zakazy się rodzą – logika norm.

6. Przedmiotem zapoczątkowanych przez von Wrighta badań jest logika deontyczna; jak wskazują na to ustalenia historyków logiki, mająca swe antecedencje w pracach logików czternastowiecznych⁷. To także teren, na którym osiągnięto większość wartościowych wyników związanych z dyskursem normatywnym. Niemniej wielość rachunków deontycznych i obecność rozmaicie wyjaśnianych aporii nie pozwoliła, jak dotąd, na stworzenie rozwiązania kanonicznego, a tym samym dołączenie logiki deontycznej do standardowej bazy dydaktycznej. Niezależnie wszakże od stanu dociekań logika deontyczna i tak nie stanowi odpowiedzi na problem cynicki: Antystenesowi i jego zwolennikom chodziło nie tyle o więzi między ocenami prawnymi /moralnymi, co o źródło, na podstawie którego ocen takich się dokonuje.

7. Logika norm – oto właściwa, współczesna nazwa dla obiektu ich poszukiwań. Ta logika jednak pozostaje bardziej w sferze postulatów badawczych aniżeli godnych odnotowania osiągnięć. Praktycznie⁸ streszcza się w powszechnej zgodzie co do koniecznej niesprzeczności systemu norm oraz – w płaszczyźnie aplikacji – możliwości (realizowania) poszczególnych jego składowych. Sprawa racjonalnego konstytuowania systemu norm, a nawet możliwości racjonalnego konstytuowania systemu norm pozostaje nadal – jak za czasów Antystenesa – otwarta.

Bibliografia

- [1] Fuller B.A.G. (1966) *Historia filozofii*; t. 1 – *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa.
- [2] Hilpinen R. (ed.) (1981) *New Studies in Deontic Logic*, Dordrecht.
- [3] Reale G. (1993) *Historia filozofii starożytnej*, Lublin.
- [4] Suchoń W. (2005) *Perspektywy retoryki logicznej, Ratione et Studio (147–154)*, Białystok.
- [5] Tatkiewicz W. (2001) *Historia filozofii*, t. 1 – *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa.

⁷ Por. artykuł S. Knuuttila w [2], w którym wymieniono wiele konkretnych tez akceptowanych przez współczesną logikę deontyczną, a także przedstawiono genezę owoczesnych analiz deontycznych.

⁸ Oczywiście, nie należy tej uwagi autora traktować dosłownie: prowadzone są choćby badania poświęcone hierarchii norm (por. artykuł C.E. Alchourrón & D. Makinson w [2]) – mają one jednak charakter analiz wewnątrzsystemowych zespołu norm, a przy tym ukierunkowane są raczej na aplikacje prawnicze niż filozoficzne.